ata pocztowa uiszczona gotówką

r. 37 Piotrków, niedziela 20 lutego 1938 roku Rok XV Cena 10 gr.

# ILUSTROWANY GŁOS TRYBUNALSKI

PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2. tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie 2.50

# Austria podminowana

## Kontrakcja monarchistów i socjalistów przeciw opanowaniu Austrii przez hitlerowców

EDEŃ. 19.2. Napięcie polityczne w iu i Austrii bynajmniej nie mija, lecz wrót wzmaga się.

dzo przygnębiające w kraju wrażewołał wyjazd min. Seyss - Inquarta ina, o którym mówią, że traktował at: unii celnej, monetarnej, rozszerobót publicznych wedle planów nie ch na Austrię i zatrudnienia w Niem bezrobotnych austriackich.

s-Inquart przybywszy do Berlina, pierwszą konferencję z szefem poliiemieckiej min. Himmlerem.

bno do Wiednia ma przybyć wysoki ik policji niemieckiej który ma się reorganizacją policji austriackiej i nieniem jej do wzorów niemieckich.

ość żyje w niepokoju o przyszłość. zagraniczne są rozchwytywane.

aca uwagę, że władze ich nie konfis akkolwiek przynoszą one wiele fannych doniesień, pozbawionych wszel odstaw. Odnosi się wrażenie, jakby nie chciały nawet przeciwstawiać owaniu plotki politycznej.

miast w kołach nacjonalno-socjaliych wzrasta pewność siebie i ufność

nie w ciągu dnia wczorajszego odsię zwalnianie więźniów politycz-między innymi wczoraj opuścił więRintelen.

erach robotniczych narasta zdenerie, a nawet słyszać pomruki rewolucyjne. Zaczynają wybuchać strajki i szerzyć się demonstracje, skierowane przeciwko Schuschniggowi i oddaniu Austrii Hitlerowi.

Duże podniecenie panuje pomiędzy legitymistami, którzy tym silniej głoszą dzisiaj zasadę, że jedynie restytucja Habsburgów potrafi ocalić samodzielność i suwerenność Austrii.

W Salzburgu odbyło się zebranie legitymistów atakujących gwałtownie Schuschnigga, jako wasala Rzeszy, która winna jest Austrii 100 milionów szylingów, a teraz szantażuje kraj i rozkłada front ojczyźniany. Legitymiści zapewniają, że nacjonal-socjaliści obejmą w Austrii władzę tylko po ich trupach.

Niepokój w Austrii odbił się na ruchu turystycznym. Wielu turystów opuszcza już Alpy, a biura turystyczne odwołują zapowiedziane do Austrii wycieczki.

# Nowa struktura OZN

## Służba na wszystkich stanowiskach jest pracą obywatelską

WARSZAWA. 19.2. Polskie Radio nada wywiad z szefem sztabu OZN. płk. dypl Z. Wendą, na temat nowej struktury organizacyjnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Władze naczelne OZN. stanowić będą:

1) Szef Obozu i jego zastępcy.

2) Rada Naczelna i jej Prezydium.

Ilość zastępców ustala Szef Obozu, który określa jednocześnie szczegółowy zakres ich funkcji.

Skład Rady Naczelnej stnowić będą: zastępcy Szefa Obozu; czołowi przedstawiciele społeczeństwa oraz działacze OZN. powołani przez Szefa prezydium Koła parlamentarnego OZN., przewodniczący Głównej Komisji Weryfikacyjnej, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej; Szef Biura Studiów i Planowania; Szef Sztabu O.Z.N., przewodniczący Okręgów, szef oddziału Ruchu Zawodowo - Gospodarczego i szef Oddziału Spraw Młodzieży.

Ponadto w skład Rady Naczelnej wchodzą członkowie dokooptowani przez Radę w liczbie odpowiadającej połowie liczby czołowych przedstwicieli społeczeństwa, powołanych do Rady przez Szefa OZN.

ZADANIA RADY NACZELNEJ.

Zadaniem Rady Naczelnej będzie: współdziałanie z Szefem Obozu w ustaleniu zasad programowych i organizacyjnych Obozu oraz w zakresie zagadnień przedstawionych jej przez Szefa Obozu; zaproponowanie składa Prezydium R.N.; występowanie z inicjatywą w zakresie wytycznych programowych; wnioskowanie o przyjęcie do O.Z.N. organizacyj społecznych; wybór Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównej Komisji Weryfikacyjnej; udzielanie absolutorium Władzom Centralnym z działalności finansowej i gospodarczej.

Zebrania plenarne R.N. odbywaćsię będą 4 razy do roku.

W skład Prezydium Rady Naczelnej wejdą: zastępcy Szefa Obozu, szef sztabu Obozu oraz 6 do 12 członków powołanych na okres 1 roku przez Szefa OZN. na wniosek i ze składu R. N.

Prezydium przewodniczy Szef Obozu lub wyznaczony przez niego jeden z zastępców. Sekretarzem R.N. w prezydium będzie Szef Sztabu OZN.

Posiedzenia Prezydium odbywać się będą w miarę potrzeby, nie rzadziej, niż co miesiąc.

KOMISJE.

Oprócz Rady Naczelnej i jej Prezydium istnieć będą komisje weryfikacyjne komisje rewizyjne i sądy koleżeńskie.

Komisje weryfikacyjne będą istniały na szczeblu władz naczelnych (Główna Komisa Weryfikacyjna) oraz na szczeblach okręgów (Okręgowa Komisja Weryfikacyjna). Komisje rewizyne istnieć będą na szczeblach władzy naczelnej, okręgów i obwodów. Sądy koleżeńskie będą istniały na szczeblach okręgów i obwodów.

Biuro studiów i planowania podlegać będzie bezpośrednio Szefowi OZN.

Oprócz Biura Studiów i Planowania przy Szefie Obozu będą istnieć Okręgowe Biura Studiów przy przewodniczących okręgów. Zlecenia wydawaneOkręgowym Biurom Studiów przez Biuro Studiów i Planowania wydawane będą za pośrednictwem Sztabu Obozu.

Organem wykonawczym Szefa Obozu będzie Szef sztabu OZN. podległy bezpośrednio Szefowi Obozu.

Służba na wszystkich stanowiskach O.Z.N. jest pracą obywatelską i wszystkie władze Obozu są powoływane z pośród członków OZN.

Ustrój Sztabu i organów mu podległych określi rozkaz Szefa Sztabu wydany za aprobatą Szefa OZN.

Środki materialne dla spełnienia zadań OZN. dostarczają członkowie przez opodatkowanie się.

# Zawieszenie Str. Nar. w Wilnie

NO. 19.2. Urzędowa PAT-na ogłosiępujący komunikat oficjalny, dato Warszawy:

Wobec wystąpienia „Dziennika Wileń z artykułem, znieważającym pa-arszałka Józefa Piłsudskiego, władowo - prokuratorskie i administra wydały następujące zarządzenia:

pieczętowany został lokal „Dziennileńskiego".

rokurator S.O. w Wilnie wniósł do są oskarżenia z art. 152 k.k. za zniewa narodu polskiego przez zelżenie czci lka Polski Józefa Piłsudskiego prze autorowi artykułu St. Cywińskiemu wydawcy „Dziennika Wileńskiego" dra Zwierzyńskiemu.

dzia śledczy w stosunku do obu osych zastosował środek zapobiegaw tymczasowy areszt.

a wniosek władz administracyjnych ratora sąd okr. w Wilnie zawiesił nictwo „Dz. Wileńskiego" do czasu sądowego w sprawie oskarżonych. ia 18 lutego r.b. zostali skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Piotr Kownacki, Witold Świerzewski i Stefan Łochtin — członkowie Str. Narodowego w Wilnie za podburzanie młodzieży i organizowanie demonstracyj.

6) Wojewoda wileński zawiesił w tymże dniu działalność Str. Narodowego na terenie miasta Wilna oraz wojew. wileńskiego do odwołania.

7) Rektor U.S.B. zawiesił dr. St. Cywińskiego w obowiązkach docenta, a senat akademicki uchwalił przekazać jego sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

8) Do Wilna skierowana została kompania kandydatów p.p. dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa.

Z pośród skierowanych narodowców do Berezy Piotr Kownacki jest adwokatem, Stefan Łochtin był współpracownikiem „Dzien. Wil." a wit. Swierzewski był jednym z przewódców młodzieży i przed rokiem był prezesem Bratniej Pomocy U.S.B.

Szereg organizacji na terenie Wilna, reprezentujących ideologię obozu legionowego, powzięło rezolucję, potępiającą wystąpienie St. Cywińskiego.

## Rozwój ofensywy powstańców po przełamaniu frontu nieprzyjaciela

SALAMNKA. 19.2. Wielka kwatera główna komunikuje, że oddziały powstńcze, które przekroczyły wczoraj rzekę Alfamora, posuwa się naprzód w dalszym ciągu, zdobywając miejscowość Tocon, wzgórza Latenara del Campillo, wzgórza 1281 i 1283 dalej obsadzając cały masyw Sierra Gorda i wszystkie stanowiska nieprzyjacielskie na wzórzach części południowej tego masywu, więc wzgórza 10 1, 1047 i 1015.

Nieprzyjaciel pozostawił na placu ponad 1000 zabitych i wielką ilość broni i amunicji.

Na odcinku la Serena nieprzyjaciel trzykrotnie atakował Sierra Argallen i wzgórza Zalomea. Wojska powstańcze z łatwością odparły te ataki.

## Koszmarny fakt

# Honor wojska to potęg[a]

Znalazł się w Wilnie osobnik, niestety z wyższym wykształceniem, z tytułem doktora filozofii, z misją wychowania młodzieży szkół średnich i tłumaczenia na wskrzeszonej przez Józefa Piłsudskiego wszechnicy akademikom piękna literatury polskiej — który w słowie drukowanym, ogłoszonym w partyjnym piśmie endeckim, cisnął ohydne słowo obelgi w stronę, spoczywającego już niemal od trzech lat w grobach królewskich na Wawelu, Wskrzesiciela Polski, Pierwszego Naczelnika Państwa i zwycięskiego Naczelnego Wodza, Tego, któremu Wilno zawdzięcza wyzwolenie.

Koszmarny ten fakt wzbudzić musiał najwyższe oburzenie w sercach polskich żołnierzy, których plugawa obelga, rzucona na umiłowanego Wodza, poruszyć musiała do głębi i wstrząsnąć ich poczuciem honoru.

Czegoż bowiem uczył Józef Piłsudski żołnierza polskiego? Co wysuwał na najwyższy piedestał obowiązku żołnierskiego ?

— „Honor — mówił w r. 1924 w prelekcji p.t. „Demokracja i wojsko“ — to bóg wojska... ma taką siłę uderzenia, że śmierć wywołuje“.

Ostrzegał społeczeństwo:

— „Strzeżcie się go naruszać ! Ostatni cement pęka, ostatnia więź pęka. Honor jest potęgą“.

W pięć lat potem, w r. 1929, w komisji budżetowej Senatu, znów wraca Józef Piłsudski do tego zagadnienia:

— „Honor oświadcza — jest jednym z silnych ogniw, wiążących każdą grupę wojskową. Jest to konieczne dla wojska... Honor ten nie pozwala na słuchanie słów w stosunku do siebie obraźliwych i oficer musi wystąpić czynnie i to natychmiast... Honor służby nakazuje obronę przełożonego i dlatego jest tak ciężka prawda słpżby wojskowej“.

W imię też tej „prawdy służby wojskowej“, w imię obrony pamięci pierwszego przełożonego nad wojskiem polskim, w imię honoru, „boga wojska“, wystąpili w Wilnie oficerowie, tak boleśnie ranieni w swych uczuciach.

Poczucie honoru nie pozwalało im być biernymi zarówno wobec osobnika, bezczeszczącego pamięć Wielkiego Wodza, jak i wobec pisma, które kalumniatorowi umożliwiła rozpowszechnienie niecnej obelgi.

Reakcja ludzi munduru wypływająca z poczucia honoru i pietyzmu dla symbolu Zwycięswa i Wolności jest następstwem tej obłędnej i zbrodniczej wręcz „linii“, jaką pomniejszyciele wielkości i ślepą zawiścią kierowali partyjnicy kroczyli zarówno wtedy, kiedy Józef Piłsudski przed wojną gromadził siłę orężną dla wyzwolenia Polski z obcej przemocy, jak i wtedy, gdy zmagał się o granice wolnego Państwa, jak i potem, kiedy organizował i rozbudował zręby państwowe.

Nie było dość podłej insynuacji, jakiejby nie ciskano w stronę twórcy Legionów, pierwszego Naczelnka i Naczelnego Wodza.

Paszkwil i obmowa „zaplutych karłów“ starały się kalać drogę, po której kroczył.

I ten sam „animus iniuriandi“, ten sam „duch“ zniesławienia i obelgi wyszedł spod pióra zaciekłego kalumniatora wileńskiego i przedostał się na łamy pisma partyjnego . . .

Lecz w tym, co zaszło w Wilnie, jest ponadto coś równie przerażającego i niesamowitego. Oto nazajutrz po wystąpieniu władz sądowych przeciw pismu i kalumniatorowi z tego środowiska, które „ideowo“ urabia organ endecki, wyszedł parol, by nadużyć młodzieży do „protestu“ przeciw strzegącemu swego honoru i reagującemu na zbezczeszczenie pamięci Wodza wojsku.

Ulica, na której pojawili się endeccy manifestanci, stała się widownią smutnego widowiska, zainscenizowanego przez partię . . .

Do indywidualnego wyczynu znieprawionej jednostki próbowano dołączyć masowy „protest“ przeciwko karze wymierzonej kalumniatorowi — i to ze strony młodego pokolenia, zawdzięczającego Józefowi Piłsudskiemu, że nie bolszewicki następca Nowosilcowa, a polski rektor steruje nauką nad Wilią...

I to może jest najbardzież wymowne w tej aferze wileńskiej. Bo przecież fala brudu, wypełzła z plugawej duszy kalumniatora, dotrzeć nie może do świetlanej postaci Wodza Narodu. Zbyt wielką miłością otacza naród Wskrzesiciela, by nią zachwiać mogły obelżywe słowa. Ale podnieta, idąca ze strony partyjnej, by młodzież wciągnąć w konflikt z wojskiem, gdy dzia[ła] w poczuciu obrażonego honoru — to [wy]pek ohydny i zbrodniczy.

Zza grobu woła Odnowiciel do na[s wszy]stkich w Polsce:

— Honor wojska to potęga. Str[zeżcie] się g o naruszać !

## Nie wolno być obojętnym

# Wszysoy spełnią obowiązek obywatels[ki]

Niedola szerokich warstw robotniczych, była zawsze i jest nadal bolączką niemal wszystkich państw.

To też w okresie doby powojennej zorganizowana praca najemna stała się jednym z najwięcej decydujących czynników gospodarczych. Zdobycze socjalne zapewniły klasie pracującej prawo koalicji, ubezpieczeń społecznych, czas pracy, hygienę i ochronę pracy. Powołane do życia odpowiednie organa państwowe stanęły na straży warstw pracujących.

Czy wszyscy jednak pracują ?

Musimy sobie odpowiedzieć niestety — nie ! Kto więc się zajmie tymi, którzy tej pracy nie mają ? Kto ma się nimi zaopiekować ? Dostarczyć środków do życia, zwłaszcza, gdy przyjdzie długa, sroga zima ? Otóż społeczeństwo, t.zn. my czyli każdy z n a s, o il e złoży jakąkolwiek ofiarę w gotówce czy też w naturze, przyczyni się do ulżenia doli tych, którzy pozostając bez pracy, nie mają nieraz na kawałek chleba dla swych dzieci i żon.

Bezrobocie w Polsce posiada zbyt głębokie przyczyny, aby było zjawiskiem przejściowym.

Wobec zaszłych zmian w strukturze gospodarczej świata, zapowiada się jako długotrwała choroba społeczna z którą państwo usiłuje walczyć wszelkimi sposobami. Jednym z powszechnie stosowanym przez państwo lekarstwem, są różne zwyczajne i nadzwyczajne zapomogi dla bezrobotnych płatne bezpośrednio z funduszów publicznych, lub bezpośrednio z ubezpieczeń społecznych.

System ten jednak, okazuje się na dłuższą metę mało współmiernym z doniosłością problemu. Stąd państwo szuka nowych metod, aby więcej produktywnie z[użyt]kować uruchomione w tym celu fund[usze i] zapobiegać pauperyzacji mas.

Jedną z produkcyjnych metod p[omocy] bezrobotnym, są roboty publiczne, le[cz] mają słabą stronę, gdyż są pomocą [sezo]sową, są to paljatywy na okres kil[ku mie]sięcy letnich, a co potym, gdy przy[jdzie] długa zima ?

Niektórzy z sezonowców, w okres[ie bez]robocia korzystają z przepisowych [zasił]ków, lecz większość nie mająca mo[żności] przepracowania określonego okresu [upraw]niającego do pobierania tych zasiłków [zdana] jest nadal na łaskę losu.

I w tym właśnie wypadku, społe[czeńst]wo polskie dopomołgo państwu, sta[wiając] sobie za cel przeprowadzanie samo[dziel]bie, akcji pomocy zimowej tym be[zrobot]nym, którzy w okresie zimowym zn[ajdują] się bez żadnych środków do życia. [Akcja] ta przeprowadzana jest przy pomo[cy po]wstających w każdym mieście i po[wiecie] „Obywatelskiego Komitetu Zimowe[j Po]mocy Bezrobotnym“.

Na terenie naszego miasta, istnie[je i] pracuje już od kilku lat „Powiatowy [Komi]tet Zimowej Pomocy Bezrobotnym“ [pod prze]wodniczącym p. Marianem Jakub[owskim] dyr. Ubezpieczalni Społecznej. Jak[kolwiek] cała akcja oparta jest na czynniku [społecz]nym, zarówno od strony gromadzen[ia środ]ków materialnych, jak i rozdziału [ich] najbardziej potrzebujących, nie je[d]nak przez społeczeństwo piotrkow[skie] znane przecież ze swej ofiarności — [w tym] wypadku należycie spełniana.

Borykanie się z trudnościami z jak[imi mu]si walczyć Komitet, opóźnia akcję [niesie]nia pomocy. Pomimo największych [wysił]ków, ofiary wpływają w żółwim [tempie]. Tymczasem potrzeby pod wpływem [zmie]niających się warunków ekonomi[cznych] ciągle się zwiększają; w jednym m[iesią]czniu b.r. korzystało z pomocy 1.3[00 ro]dzin (5.500) osób przy sumie 20.00[0 zł].

A gdzież pozostałe miesiące?

Odwołując się i tym razem do of[iarnoś]ci społeczeństwa piotrkowskiego, [Komitet] wierzy, że nie zawiedzie się w pokł[adanych] nadziejach, wierzy, że wszyscy speł[nią] obywatelski obowiązek.

Niech ostra zima nie pozostawi [...] wśród rzesz potrzebujących.

W roku bieżącym Komitet dołoży [wszel]kich starań, aby w akcji pomocy z[imowej] nie zabrakło nikogo, aby wszystkie [war]wy społeczeństwa piotrkowskiego [wzięły] udział w niesieniu pomocy bliźnim [...] instytucja czy też organizacja nie [...] czyła dotąd, że nie poczuwa się do [...] nego obowiązku poparcia pomocy z[...].

Na „apel“ pierwszy stanął świat p[...] jąc ofiarę ze swych skromnych za[...]. Niechaj i inne grupy społeczne nie [pozosta]ną w tyle, gdyż akcja ta dla swoi[ch] mieć zrozumienie.

Wypełnijmy do końca swój ob[owiązek] moralny, spłaćmy swój dług, a zas[łużymy] sobie wdzięczność tych, co naszej [pomocy] w zimnych izbach oczekują — tych [pozba]wionych pracy członków społeczeńs[twa pio]trkowskiego.

Przewodniczący
sekcji propagando[wej]
ALFRED SIK[...]

Piotrków, w lutym 1938 r.

# Na froncie politycznym

### POSEŁ MADEYSKI PROWADZI KURSY OZONOWYCH DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH.

WARSZAWA. (Kabel) Od 12 b.m. do 17 b.m. odbywał się w Warszawie kurs dla przodowników oświatowych, organizowany staraniem Prac. Tow. Ośw. Kult. imienia St. Żeromskiego, które pozostaje pod wpływami OZN.

Na kurs przybyło ponad 30 osób z całej Polski.

Program kursu obejmował m. in. zagadnienia: teatru robotniczego, krzewienia kultury muzycznej, domów wypoczynkowych i koloni, kultury fizycznej, spraw narodowościowych, gospodarczych i innych.

Na otwarciu kursu prezes P. T. O.K. poseł Zbigniew Madejski wygłosił przemówienie na temat nowej ideologii robotnika polskiego.

### AWANSÓW, WPROWADZENIA ANGIELSKICH SOBÓT, DODATKÓW NOCNYCH ŻĄDAJĄ KOLEJARZE.

Jak się dowiaduje agencja „Kabel“ przed kilku dniami delegacja kolejarzy przedłożyła w Min. Kom. szereg zasadniczych postulatów z prośbą o rozpatrzenie.

M. in. kolejarze domagają się: wprowadzenia na Górnym Śląsku t.zw. angielskich sobót w pracy na P.K.P., dodatkowych awansów dla pracowników, którzy przez cały czas pracy dotychczas ani razu od roku 1920 nie awansowali, rozszerzenia dodatków nocnych na wszystkich pracowników, pełniących nocną służbę, a nie objętych dotychczas takimi dodatkami oraz unormowania praw i pracowników kolejowych, zatrudnionych w Francusko - Polskim Tow. Kolei.

# Ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw komunalnych zapowiedział wicemin. Piasecki

Wiceminister komunikacji inż. Piasecki przyjął delegację Związku Stow. Przedsiębiorstw Samochodowych w sprawie ulg dla inwestycyj dokonywanych przez przedsiębiorstwa komunikacyjne.

W wyniku konferencji delegacja uzyskała obietnicę że projektowana ustawa inwestycyjna zawierać będzie szereg ulg dla inwestycyj komunikacyjnych, jak budowy dworców, garażów i warsztatów.

Ulgi te będą pomyślane jako odliczanie od dochodów tych przedsiębiorstw sum wydatkowanych na cele inwestycyjne.

Zasada ta dotychczas stosowana jest tylko w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego.

## ...łamach prasy

### ...pętaniec naruszył pamięć Wodra i Bohateza

...urier Poranny" pisze:

...rawa artykułu w „Dzienniku Wileń...' wywołała w opinii jednolitą reakcję ...rezultat głęboko obrażonego poczucia ...ości polskiej.

...onor Polaków nigdy nie dopuszczał, a...lerować wśród nas ludzi, którzy bez...e obrażają pamięć narodowego Boha... Cóż powiedzieć, jeżeli jest to pamięć ...tera zmarłego?

...e słów, aby określić tego rodzaju po...enie dobrej czci imienia polskiego. ...mo określenia, aby potępić wybryk, ...y może być owocem chyba opętańczej ...ej głowy. I nie ma środków, które ...by posłużyć do dość surowego i sta...ego wymazania takiej plamy.

...tego opinia aprobuje bez zastrzeżeń ...kie zarządzenia władz w sprawie wi...ej.

...eli są jeszcze u nas grupy i ludzie, ...y sądzą, że w jakiejkolwiek formie ...o nadużywać istniejącej wolności do ...kowania uczuć narodu polskiego — ...szcze raz należy ich ostrzec.

...oby tego rodzaju będą zawsze znisz...e i wypalone, aby nie pozostawał po nawet marny cień.

...w życiu zbiorowym tematy sporne. ...dziedzinie wolno i trzeba walczyć.. ...e są prawdy nienaruszalne, stojące po...szelką dyskusją. Są świętości, których ...wolno dotykać.

...eli wyciągnie ktoś rękę po nie, musi ...tać, że budzi odruch i gniew całego ...du. Nie ma siły, która powstrzymała ...wet w takich wypadkach.

...ak jest właśnie w sprawie wileńskiej. ...aniec naruszył pamięć Wodza i Boha...polskiego i dokonał tej zbrodni w po...mauzoleum, w którym spoczywa Ser...dane bez reszty Polakom i Ojczyź...

...świętokradztwo nie pozostało bez od...dzi równie surowej, jak wielkim by...chwalstwo popełnionej hańby".



## Amok w dolinie

# Zabił żonę siekierą w chwili gdy karmiła dziecko

W Bolechowie rozegrała się ponura tragedia rodzinna, która pociągnęła za sobą życie całej rodziny.

Robotnik tartaczny Jan Parachoniak liczący lat 27 powróciwszy w godzinach wieczornych z pracy do domu zastał swą żonę Irenę, zajętą karmieniem 5-miesięcznego dziecka. W pewnej chwili z nieustalonych dotychczas przyczyn Parachoniak

PORWAŁ SIEKIERĘ,
KTOREJ OSTRZEM ZADAŁ Z TYŁU
W GŁOWĘ ŻONIE DWA CIOSY,

które rozpłatały jej czaszkę. Następnie tą samą siekierą zadał szereg ciosów 5-mies. córeczce i 18-mies. synowi, zabijając wszystkie trzy osoby na miejscu.

Po dokonaniu tej masowej zbrodni — Parachoniak

PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO
NOŻEM KUCHENNYM

i sam zakończył życie.



# Zatarg nowego „milionera" ze spólnikami

## Niezwykłe dzieje głównej wygranej, która przypadła 3 bezrobotnym murarzom z Rabki. Przed sensacyjnym procesem w Krakowie.

KRAKÓW. W dniu 26 stycznia br. wielkie wrażenie w całym kraju wywołał fakt, że wylosowano tego dnia wielką wygraną Loterii Państwowej, opiewająca na 1 milion zł. przypadłą w $1/4$ części bezrobotnemu murarzowi z Rabki, Stefanowi Kondysowi, który ćwiarkę losu do pierwszej klasy Loterii Państwowej otrzymał jako nagrodę w zawodach sportowych.

Kondys przy odbiorze wygranej oraz licznych rozmowach przyznał się, że ma dwóch spólników, również bezrobotnych murarzy, Ignecego Sienkowca i Jana Mrozka, którym z ogólnej wygranej 200 tysięcy zł. przypada po 50.000 zł., jemu zaś 100.000 zł.

Po podjęciu wygranej Kondys wszczął jednak ze swoimi wspólnikami targi i zatrzymał wypłatę pieniędzy, powołując się na to, że wpłacali oni swoje udziały dopiero od drugiej klasy, a na ćwiartkę do I klasy, którą Kondys otrzymał na zawodach sportowych, nic nie wpłacili.

Ponadto Kondys powołuje się na to, że Sienkowiec nie zapłacił mu jeszcze ostatnich należnych 2,50 zł. za jego udział w ćwiartce ostatniej klasy.

Wobec tego Sienkowiec wniósł skargę do sądu cywilnego w Krakowie. Jednocześnie sąd, na wniosek pełnomocników Sienkowca, adw. Feila i adw. Osieka, nałożył areszt na pieniądze, pochodzące z wygranej, a złożone w kasach oszczędnościowych.

Sensacyjny ten proces odbędzie się już wkrótce w Krakowie.



## Ks. Radziwiłł nie chce zerwać z p. Suchestow

Rodzina ks. Radziwiłła prowadziła pertraktacje z bawiącym w Monte Carlo ks. Michałem w sprawie zerwania jego z p. Suchestow i powrotu jego do kraju.

Rozmowy te zakończyły się w ostatnich dniach definitywną odmową ze strony ks. Michała, który oświadczył, że na żadne ugody, które spowodować mogą zerwanie z p. Suchestow nie pójdzie.

— — —

## Odczyt

Dr. Józef Gołąbek docent uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie przyjeżdża do Piotrkowa i wygłosi w auli Gimnazjum im. Bol. Chrobrego w niedzielę o godz. 12 w południe odczyt p.t. „Słowianie na przełomie 18 i 19 wieku".

Wstęp na wykład wolny dla wszystkich.

...D. STEHLE. Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewińskiego

# Zagadka pociągu pośpiesznego

...Mój nadworny Figaro — odpowiedziała ...śmiejąc się marchesa. Cóż robić, drogi ...ikku ...obiety, musimy się od...w niewolę tego rodzaju figurom.

...boko urażony Baldassare zebrał swe ...dzia i włożył je do walizki.

...Wobec tego, pani marcheso — rzekł ...nością — proszę o zwolnienie mnie ...szego pełnienia mych obowiązków.— ...ruch ku wyjściu.

...Niech pan nie będzie tak drażliwy — ...ajała go marchesa.— Pan wie, że jest ...trzebny i to powinno wystarczyć. A co do pana, panie pułkowniku, to bę...mi bardzo miło, jeżeli dotrzyma mi ...owarzystwa, o ile, naturalnie, przy...wanie się memu czesaniu nie będzie ...zbytnio nudziło.

...Ależ przeciwnie, będę się świetnie ba... — Pułkownik (nazywał się Rosso, A...dro Rosso, już od kilku lat był w sta...poczynku) uśmiechnął się uprzejmie i ...miejsce naprzeciwko marchesy. Fry...podjął znów swoje dzieło, nie patrząc ...w stronę pułkownika.

— Cz mogę zapalić papierosa? — zapytał Rosso. Marchesa przyzwoliła skinieniem.

Zaciągnąwszy się kilka razy dymem, co mu sprawiało widoczną przyjemność, pułkownik nawiązał przerwaną rozmowę:

— Jak pani widzi, marcheso, dotrzymałem danego słowa.

— Nie wyobrażałam sobie, by mogło być inaczej, drogi pułkowniku. Cieszę się, że nie pozostawił mnie pan własnemu losowi. W Budapeszcie mogę potrzebować pańskiej pomocy, bo sprawa nie jest łatwa, jestem panu bardzo wdzięczna....

Obdarzyła go miłym spojrzeniem. Zresztą na pułkownika zawsze można było patrzeć z przyjemnością. Był to mężczyzna czterdziestoletni, przystojny, wysportowany, ubrany z wyszukaną elegancją i dobrym smakiem. Gładka wygolona, smagła twarz energiczne rysy, czarne głęboko osadzone oczy, zaczesanie w tył, lekko szpakowate czarne włosy miały w sobie razem coś fascynującego. Władze wojskowe z ciężkim sercem wyzbyły się tak wcześnie powszechnie lubianego oficera, który nie mógł pełnić służby z powodu skomplikowanego złamania nogi.

— Poza tym wszystkim wygląda dziś pani znów zachwycająco, mówił dalej pułkownik, uśmiechając się do marchesy, która wciąż jeszcze siedziała w jedwabnym kitlu i podawała swoją głowę manipulacjom urazonego Ciappelletta.

— Pochlebca z pana... Zresztą ten frazes powtarzają wszyscy mężczyźni.

— Nic podobnego !

— Tak, tak ! Gdybym była pańską żoną, prędko przestałby się pan mną zachwycać. Mam pod tym względem pewne doświadczenie, wie pan o tym.

— Bywają doswiadczenia dobre i złe, marcheso. Byłbym najszczęśliwszym z ludzi, gdyby mi było dane poprawić nieco pani doświadczenia.

— nie, dziękuję. Boję się. A poza tym ciąży mi ta historia budapeszteńska. Przede wszystkim trzeba zrobić porządek z tą sprawą. Zresztą wiadomo panu pewnie, że nie wolno mi zawrzeć ponownych związków małżeńskich ?...

— Z powodu... — przerwał rzucając spojrzenie na fryzjera, który robił minę, jakby nic z całej rozmowy nie rozumiał.

— Tak, z tego właśnie powodu. Ale mówmy o czym innym, Czy będzie mi pan towarzyszył do wagonu restauracyjnego ?

— Naturalnie ! Jestem zawsze gotowy na rozkazy. Cieszę się z towarzystwa pani, bo z nikim innym nie rozmawia się tak przyjemnie.

— Czy nie widział pan gdzie mojej panny do towarzystwa ?

— Owszem, widziałem ją przed chwilą. Siedzi Obok w przedziale, z jakimś panem.

— Ach, tak szybko zawiera znajomości. Dziwię się temu...

— A ja wcale nie... — chciał powiedzieć fryzjer, ale ugryzł się w język i pozwolił sobie tylko na lekki ironiczny uśmieszek.

— Jakaś miła osoba — pochwalił Zofię pułkownik.— Ile razy ją widziałem, wywierała na mnie zawsze sympatyczne wrażenie.

— Niech się pan nie zakocha — marchesa pogroziła mu żartobliwie palcem.

— Oddałem swe s e rce na usługi pani — odparł uprzejmie pułkownik.

W tej chwili rozległ się głośny i stry głos fryzjera:

— Gotowe! — Nie czekając na jakąkolwiek odpowiedź, zapakował z powrotem swe narzędzia do walizki.

— Jak to, już gotowe? — zdziwiła s i ę marchesa przeglądając się w lustrze.

— Tak jest. A przy tym stacja się zbliża i ja muszę wysiąść.

— Naprawdę wspaniale — chwalił pułkownik dzieło fryzjera i, chcąc go udobruchać, dodał: — jest to naprawdę dzieło artysty, ładne i bardzo gustowne, Winszuję panu. Będę pana polecał mym znajomym paniom.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Kronika piotrkowska

NIEDZIELA
**20**
LUTY
1938

Leona. Eucher.
Jutro: Maksymiliana

### RADIO

NIEDZIELA, dnia 20-go LUTEGO 1938 r.

8.00 Pieśń;
8.15 Dziennik poranny;
8.15 Audycja dla wsi;
9.00 Nobożeństwo z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi;
11.30 Polacy w narciarskich mistrzostwach świata;
11.40 Reportaż z życia;
12.00 Hejnał;
12.03 Por. symf. w wyk. Filh. Lwowskiej;
13.00 Przegląd kulturalny;
13.10 „Zając" — wyjątek z pow. Adolfa Dygasińskiego;
13.30 Muzyka obiadowa;
14.45 Audycja dla wsi;
15.45 Wszystkiego po trochu—dla dzieci;
16.05 Popularna muzyka skandynawska;
16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona;
17.00 Koncert rozrywkowy z Płocka;
17.55 Chwila biura studiów;
19.00 „Służbista"— słuchowisko Jerzego Szaniawskiego (wznowienie);
19.35 Muzyka taneczna;
20.40 Przegląd polityczny;
20.50 Dziennik wieczorny;
21.00 Wiad. sportowe;
21.15 „Ta-joj": audycja ze Lwowa;
22.00 I. Paderewski: Wariacje se?moll wykona: Józef Turczyński—fortepian;
22.30 Muzyka z płyt;
22.50 Ostani dziennik.



### Miła córeczka zabrała ojcu pierzynę

Mieszkaniec wsi Raków, gm. Uszczyn, Tomasz Alberciak, zawiadomił Komisariat Policji w Piotrkowie, że jego córka, 23-letnia Janina Alberciak, zam. w Piotrkowie przy pl. Litewskim 11, skradła mu pościel wartości z górą 120 zł.

### OGŁOSZENIE
**w sprawie taryfy blokowej na r. 1938**

ELEKTROWNIA W PIOTRKOWIE S.A podaje do wiadomości Odbiorców prądu że zgodnie z pismem Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 9 lutego 1938 r. Nr. P.IX-3/9, WARUNKI DOSTAWY ENERGII ELEKTRYCZNEJ PRZY ZASTOSOWANIU TARYFY BLOKOWEJ zostają przedłużone do dnia 31 grudnia 1938 r.—

**Nie uspokoisz sumienia — póki nie podzielisz się z bezrobotnym bratem**

# Budżet Piotrkowa na r. 1938/39 - uchwalo

Po dwudniowych obradach Rada Miejska stwierdziła opracowany przez Zarząd Miejski preliminarz budżetowy na rok 1938 - 39. Budżet ten wyraża się globalną cyfrą 1,752.843 zł. po stronie wydatków, zaś po stronie dochodów sumą 1.540.397 zł. Niedobór budżetowy w preliminowanym obecnie budżecie m. Piotrkowa wynosi 212.446 zł.

Niedobór ten jest znacznie więk zeszłorocznego, bowiem deficyt w r. nosił z górą 140.000 zł.

Na tymże posiedzeniu w drugim rada postanowiła sprzedać prywatn ścicielom dwa skrawki placów mi mianowicie przy ul. Garbarskiej i Reymonta.

## Pomiary miasta będą zakończone w r. 1941

Prowadzone obecnie przez Zarząd Miejski pomiary miasta mają być całkowicie zakończone w r. 1941. W związku z tym Zarząd Miejski postanowił na ten cel zwiększyć kredyty i w tym roku na dokonanie pomiarów asygnować kwotę 40.000 zł., zaś w r. następnym — 60.000 zł.

Wzmożenie tempa pomiarów miasta ma na celu przystąpienie Zarządu Miejskiego do planowej gospodarki.

W r.b. przy robotach pomiarowych pracować będzie 8 partii robotników pod kierownictwem fachowych techników.



## Konieczność budowy nowego Ośrodka Zdrowia w Piotrkowie

Istniejący obecnie przy ul. Piłsudskiego 14 Miejski Ośrodek Zdrowia wymaga likwidacji i rozwoju. Zarząd Miejski poważnie rozważał już projekt przeniesienia tej instytucji do budynku przy ul. Focha 2, ale nie odpowiadało tu miejsce, gdyż budynek ten znajduje się w pobliżu hal targowych.

Postanowiono więc na razie jeszcze pozostać w starym budynku, który wobec wzrastającej liczby chorych na różne choroby społeczne i epidemiczne jest obecnie za mały i nie nadający się do tego celu.

Zarząd Miejski w najbliższym czasie opracuje szczegółowy plan budowy nowego Ośrodka Zdrowia w Piotrkowie, który by zaspokoił wymagania obecnych warunków.



## Nowe władze Z. O. R.

Odbyło się w Piotrkowie Walne Zebranie członków Związku Oficerów Rezerwy Koło Piotrków w obecności przedstawiciela PW. i WF. mjr. Kalinkowskiego. Zebraniu przewodniczył dr. Stanisław Lewkowicz por. rez. Przed przystąpieniem do porządku obrad prezes Koła poseł Jan Drozd - Gierymski, wezwał obecnych do uczczenia zmarłego dr. Wacława Nowakowskiego kpt. rez.

W sprawozdaniu rocznym Prezes Koła stwierdził pomyślny rozwój Z.O.R.

W 1937 roku przybyło 18 nowyc ków, w tym 10 podchorążych rezer zes koła z radością podkreślił nap wych sił, a zwłaszcza podchorążyc wy, którzy wniosą do pracy dużo młodości.

W okresie sprawozdawczym od 14 Zebrań Zarządu, Nadzwyczajne zebranie.

Sprawozdanie kasowe zdał pp Stanisław Kudelski. Sprawozdanie łu wyszkoleniowego ppor. rez. Karliński. Sprawozdanie komisji nej dr. Julian Madejczyk rotm. rez. uznając właściwe prowadzenie ksią wych i celowość poczynionych wy

W dyskusji nad sprawozdaniam cy zaznaczają, że Zarząd w ubiegł skierował pracę na właściwe tory.

Dr. Julian Madejczyk dziękując dowi za pracę, a w szczególności p Edmundowi Karlińskiemu, referen szkoleniowemu, dzięki któremu o cały szereg wykładów z dziedziny wej dla ofic. rez.

Po udzieleniu absolutorium, wyb wy Zarząd w osobach: Jan Drozd - ski, Witold Kaliszczak, Władysław ski, Edmund Karliński, Mieczysła chalski, Stanisław Kudelski, Z Gdesz, Jan Skalski. Jako zastęp mierz Romanowski i Janusz Szolo komisji rewizyjnej: dr. Julian Mad Antoni Badek, Wacław Trzepiński usz Widner.

Prezesem koła został ponownie przez aklamację, kilkuletni prezes Jan Drozd - Gierymski.

Prezes przyjmując kandydaturę aby wszyscy członkowie dołożyli s dopomogli do podniesienie pracy w na jeszcze wyższy poziom. Związe rów rezerwy musi być kuźnią po wojennego, oraz kuźnię charakteró cych na najwyższym poziomie mys dowej i państwowej.

W wolnych wnioskach Władysła szyński zgłasza wniosek, aby waln nie przesłało por. rez. Jankowskiem niesionemu służbowo do Częstocho dziękowanie za długoletnią pracę w Wniosek przyjęto przez aklamcję.

Na zakończenie Prezes koła st że Z.O.R. odegrać musi w życiu spo ważną r olę; musi przodować w p być wzorem dla innych organizacj cichą, lecz dającą widoczne wyniki.

J. S.

## Krwawy napad rabunkowy w Rząsawie

### Łupem 3 zamaskowanych bandytów padła... pierzyna

We wsi Rząsawa, gm. Łękawa, pow. piotrkowskiego, dokonano krwawego rabunku na mieszkanie Anny Krasowiskowej.

Oto około godz. 10 wieczorem do pokoju Krasowiakowej wtargnęło trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po wybiciu szyb w oknie do stali się do pokoju i poczęli plądrować.

Zbyt głośne zachowanie się niespodziewanych gości zwróciło uwagę przebywających w kuchni domowników i syn Krasowiakowej uchylił wiodące do pokoju drzwi celem przekonania się o przyczynie hałasu.

Wówczas jeden z napastników trzykrotnie strzelił w kierunku kuchni przy czym jedna z kul trafiła właścicielkę mieszkania w głowę, ekutkiem czego straciła ona przytomność.

Na skutek podniesionego przez pozostałych domowników alarmu napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku, zabierając z sobą jedynie... pierzynę.

Zawiadomiona o krwawym napadzie rabunkowym policja wszczęła niezwłocznie energiczny pościg, który nie dał na razie rezultatu.

*Wszystkim, którzy okazali nam w tak uroczystym dla nas dniu 50-lecia pożycia małżeńskiego, tyle dowodów życzliwości i szczerej sympatii, oraz Pani Opałkowej za solowy śpiew jak również i chórowi »Hejnał«, składamy tą drogą serdeczne »Bóg zapłać«*

*MARIA i STANISŁAW KOSSOWSCY.*

## Tragiczna śmierć zawodowego węglokrada

W dniu wczorajszym na torze kolejowym około Budek w Piotrkowie do pociągu towarowego, idącego w kierunku Koluszek, wskoczyło 2 osobników, którzy poczęli zrzucać z wagonów węgiel. Eskortująca pociąg straż ochrony mienia kolejowego usiłowała osobników tych spłoszyć jednak głośne krzyki i strzały ostrzegawcze nie odniosły skutku. Wówczas strażnik kolejowy strzelił w kierunku złodziei i jednego z nich postrzelił; drugi osobnik zdołał zbiec.

Postrzelony okazał się znany władzom bezpieczeństwa węglokrad Henryk Kolanowski, zam. w Piotrkowie przy ul. 1-go Maja. Rannego przewieziono do szpitala Św. Trójcy. W. drodze jednak zmarł.

# ransmisja radiowa z „podziemnego piekła"

## Sensacyjny reportaż nadany z płonącej kopalni

ed 53 laty w kopalni wegla io powstał pożar. Ogień po- li górnicy, którzy w ten prymi- sposób chcieli zademonstro- rzeciwko ciężkim warunkom w podziemiach.

erwony kur» szalał w kopalni 53 lata bez przerwy. Według eń, wartość spalonego węgla si najmniej 50 milionów dol.

historyczny i niekończący się pozwolił dwum młodym spea radiowym, szukającym za ką cenę rozgłosu, na zrealizo- go pragnienia. Nazwiska ich się sławne, gdyż są to pierwsi erzy, którzy nie bali się spuś- tego ognistego piekła, ażeby edzieć słuchaczom radiowym, dzieje w podziemiach, w któ płoną pokłady węgla.

ij speakerzy, włożywszy spe- kostiumy azbestowe i uzbro- się w mikrofon o niepalnych odach, zeszli do kopalni i na- tamtąd jedyną w swoim rodza nsmisję, opisując wszystko, co ały ich oczy.

dług wszelkiego prawdopodo- wa transmisja ta będzie histo ryczną zarówno jako pierwsza transmisja, związana z tak poważnym nidbezpieczeństwem, oraz ze względu na to, że zwiastuje ona za kończenie pożaru już w najbliższej przyszłości.

Specjaliści, z którymi odważni spe akerzy podzielili się swymi spostrze żeniami, wyrazili przekonanie, że przy pomocy nowoczesnych środków uda się niebawem zlikwidować «wieczny ogień» który zniszczył kopalnię na przestrzeni 46 kw. mil. i przez pewiem czas groził zagładą wszystkim kopalniom węglowym pod Ohio.

## Nalepki na Pomoc Zimową

Powiatowy Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Piotrkowie w bieżącym ty godniu wysyłać będzie znaczki (nalepki), które otrzymają instytucje, organizacje, sklepy i t.p., jako widomy znak spełnione go obowiązku obywatelskiego, wpłacania zaofiarowanych kwot na akcję pomocy.

Komitet prosi, aby nalepki te były wywieszone na widocznych miejscach, akcentując solidarność w pomocy, a jednocześnie niech pobudzają do ofiarności opieszałych przy spełnieniu obowiązku.



## Walne zebranie Klubu Sport. Zw. Strzeleckiego w Piotrkowie

W dniu 20 b.m. o godz. 10.30 w pierwszym terminie i 11-ej w drugim odbędzie się Walne eZbranie Klub. Sport. Z.S. z następującym porządkiem:

1) Zagaenie,
2) Odczytanie protokółu z poprzed.W.Z.
3) Sprawozdanie Zarządu i poszczególnych kierowników sekcji,
4) Dyskusja nad sprawozdaniami,
5) Wybory nowych władz,
6) Uchwaleniu budżetu,
7) Wybór komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego,
8) Wolne wnioski.

Zarząd klubu prosi o liczne przybycze członków klubu.

## Walne zebranie O. Z. N.

W dniu 20 b.m. (niedziela) o godz. 13-ej w południe odbędzie się w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie ogólne doroczne zebranie członków połączonych Sekcji Miejskiej i Wiejskiej Okręgu i powiatu piotrkowskie go Obozu Zjednoczenia Narodowego o charakterze sprawozdawczym. Wstęp na salę dozwolony będzie tylko dla członków i wprowadzonych przez nich sympatyków.

**Jak nie przeminęły potrzeby, tak nie może przeminąć ofiarność społeczna**



# Bohaterowie Morza

Gdy przed dwoma laty zwróciła się wytwórnia Metro Goldwym Mayer z propozycją przeniesienia na ekran powieści „Captains Courageous", Kipling zgodził się nie chętnie, a opinia publiczna częściowo podzielała jego zdanie.

Okazało się jednak, że opinia publiczna— podobnie, jak sam autor — była w błędzie. Wytwórnia M.G.M. stworzyła film, który śmiało można nazwać superfilmem.

Zmobilizowano najlepsze siły. Zorganizowano najsprawniejszy aparat techniczny. Poświęcono milionowe sumy byle tylko zamierzenie dało pożądany wynik. I dopięto celu.

„BOHATEROWIE MORZA" to film, który wywołuje entuzjazm. Porywa serca, oczy wyobraźnię,

Victor Fleming dołożył wszelkich starań by realizacja godna była powieści, by film był godny dumnego tytułu „BOHATEROWIE MORZA".

Nakręcono sceny morskie w najtrudniejszych może, ale zato najprawdziwszych warunkach. Zakupiono cały szereg szkunerów, łodzi, żaglowców. Zaangażowano rybaków, żeglarzy, starych doświadczonych wilków morskich.

A na czele obsady stanęli — Freddie Bartholomew, Spencer Tracy, Lionel Barrymoyre, Melvyn Douglas.

Oni to wydobyli z żywej, pełnej tempa akcji jeszcze szybsze, jeszcze bardziej emocjonujące tętno.

To jest film, który wnosi nowy wiew, który swą oryginalnością, realizacją, stwarza nowe możliwości i daje widzowi nowe, wielkie wrażenia.

„BOHATEROWIE MORZA od poniedziałku w kinie „ROMA".

# HUMOR

INTELIGENCJA.

— Czy państwo mają w domu poezje Mickiewicza ?

— My nie potrzebujemy, — proszę kochanej pani, bo nasza córka sama pisze wiersze.

PESYMISTA.

— Niech się pan nie martwi, za moich młodych lat przechodziłem tę samą chorobę, co pan teraz i, widzisz pan, że żyję...

— Tak, ale pan nie był wtedy lekarzem i sam siebie leczył.

W MIASTECZKU.

— Pan tutejszy ?
— Tak.
— To niechże mi pan powie, kogo przedstawia ten monument ?
— Nie wiem.
— A kto go kazał postawić ?
— Kolka go wie.
— To choć za czyje fundusze go wzniesiono ?
— Albo ja wiem.
— Więc pan nic nie wie o tym monumencie ?
— Owszem, wiem to, że cegłę pod cokół układał mój brat murarz.
Reymonta.

Za redakcję i wydawnictwo: Piotr Skwiński. Druk.: „A. Pański. Spadk." Pio[trków]